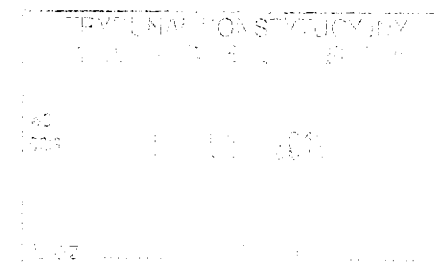




SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 12 stycznia 2011 r.

Sygn. akt P 39/10



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytań prawnych Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim I Wydział Cywilny z dnia 19 października 2010 r. połączonych do rozpatrzenia pod wspólną sygnaturą akt P 39/10, jednocześnie wnosząc o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

W wypadku nieuwzględnienia wniosku o umorzenie postępowania, wnoszę o stwierdzenie, że art. 505<sup>30</sup> § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.), w zakresie, w jakim w przypadku prawidłowo wniesionego sprzeciwu uprawnia referendarza sądowego do wydania w elektronicznym postępowaniu upominawczym postanowienia o przekazaniu sprawy, **jest zgodny** z art. 175 ust. 1 Konstytucji.

## Uzasadnienie

### **I. Analiza formalnoprawna**

1. Pytania prawne zostały wniesione na tle następującego stanu faktycznego. W dniu     stycznia 2010 r. do Sądu Rejonowego w L     Wydział Cywilny (tzw. e-sąd), wniesiony został pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym (dalej również EPU). W dniu     marca 2010 r. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty, od którego w dniu     marca 2010 r. został prawidłowo wniesiony sprzeciw. Zgodnie z treścią art. 505<sup>36</sup> § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.; dalej k.p.c.), w przypadku prawidłowo wniesionego sprzeciwu, wydany nakaz zapłaty traci moc a sprawa zostaje przekazana do sądu według właściwości ogólnej. Wobec powyższego postanowieniem z dnia     kwietnia 2010 r. referendarz sądowy przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Janowie Lubelskim jako właściwemu miejscowo i rzeczowo do jej rozpoznania. Powyższe postanowienie nie zostało zaskarżone. Sąd Rejonowy w Janowie Lubelskim po rozpoznaniu sprawy w dniu 19 października postanowił zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym.

2. Przed przystąpieniem do analizy merytorycznej należy odnieść się do dwóch kwestii. Po pierwsze, rozważyć czy w sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki warunkujące dopuszczalność pytania prawnego. Po drugie, przeanalizować sposób wskazania przez pytający sąd przedmiotu kontroli na tle stanu faktycznego, który stanowił podstawę wniesienia pytania prawnego, biorąc pod uwagę charakter kontroli konstytucyjności zainicjowanej pytaniem prawnym.

Zgodnie z art. 193 Konstytucji oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: u. TK), każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem.

Zgodnie z poglądem przyjętym w orzecznictwie i literaturze przedmiotu, art. 193 Konstytucji formułuje trzy przesłanki, które łącznie warunkują

dopuszczalność pytania prawnego: (a) podmiotową – wedle której może to uczynić jedynie sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, odrębny i niezależny od legislatywy i egzekutywy; (b) przedmiotową – w myśl której przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; (c) funkcjonalną, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się (zawisłej) przed sądem (zob. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt P 14/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03).

W niniejszej sprawie zarówno spełnienie przesłanki podmiotowej, jak i przedmiotowej nie budzi wątpliwości. Bliższej uwagi wymaga natomiast przesłanka funkcjonalna pytania prawnego. W ustabilizowanym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że określana tym mianem zależność między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy polega na tym, że orzeczenie Trybunału musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem przedstawiającym pytanie prawne. Zależność ta jest oparta na odpowiedniej relacji między treścią kwestionowanego przepisu i stanem faktycznym sprawy, w związku z którą pytanie zadano (zob. postanowienia TK z: 15 maja 2007 r., sygn. akt P 13/06; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08 oraz wyroki TK z: 17 lipca 2007 r., sygn. akt P 16/06, 23 października 2007 r., sygn. akt P 10/07; 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06; 19 lutego 2008 r., sygn. akt P 49/06; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07 i 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07).

Przesłanka funkcjonalna pytania prawnego obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli zatem sąd orzekający poweźmie wątpliwości natury konstytucyjnej co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, *Procedury kontroli konstytucyjności norm*, [w:] *Studia nad prawem konstytucyjnym*, red. J. Trzeciński i B. Banaszak, Wrocław 1997, s. 74 i n.; A. Kabat, *Pytania prawne do Trybunału Konstytucyjnego*, Białystok 1995, s. 78).

Takie zachowanie stanowi realizację nakazu dokonywania wykładni ustaw w sposób zgodny z Konstytucją i powinno poprzedzać wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w trybie art. 193 Konstytucji (zob. W. Kręciszc, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 czerwca 2002 r., I KZP 17/02*, „Przegląd Sejmowy” 2003, nr 5, s. 134; B. Nita, *Glosa do wyroku TK z 16 stycznia 2001 r., P 5/00*, „Palestra” 2002, nr 7-8, s. 210).

Pytanie prawne jest instrumentem inicjującym konkretną (incydentalną), a nie abstrakcyjną kontrolę konstytucyjności prawa (zob. przykładowo postanowienia TK z: 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07; 15 października 2009 r., sygn. akt P 120/08). W tym kontekście jeszcze raz należy przywołać stwierdzenie, że „Przedmiotem pytania prawnego (...) musi być przepis, którego zgodność z określonym wzorcem wpływa na treść rozstrzygnięcia przez sąd konkretnej sprawy (...). Nie może to być akt normatywny, który nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia w rozpatrywanej przez sąd sprawie i który nie będzie podstawą rozstrzygnięcia” (postanowienie TK z 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07; zob. także wyrok TK z 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01 oraz postanowienie TK z 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06). Istnienie takiej zależności można przyjąć wtedy, gdy w razie utraty mocy obowiązującej zakwestionowanego przepisu ustawowego (w następstwie ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego jego niezgodność z Konstytucją lub ratyfikowaną umową międzynarodową), orzeczenie w sprawie rozpoznawanej przez sąd przedstawiający pytanie prawne będzie miało treść różniącą się od tej, jaką miałyby w razie, gdyby zostało oparte na kwestionowanym przepisie ustawowym (zob. postanowienia TK z: 20 marca 2000 r., sygn. akt P 12/98; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00). W przeciwnym wypadku nie można byłoby stwierdzić spełnienia tzw. funkcjonalnej przesłanki dopuszczalności pytania prawnego, zaś kontrola inicjowana przez sąd zyskałaby *de facto* cechy kontroli abstrakcyjnej.

W przedstawionych okolicznościach należy uznać, że odpowiedź na pytania prawne Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim w gruncie rzeczy nie ma znaczenia dla tak definiowanego „rozstrzygnięcia” toczącej się przed nim sprawy. Przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawach zawisłych przed pytającym sądem jest bowiem zasadność powództwa o zapłatę. Tymczasem kwestionowany przepis art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c. reguluje możliwość działania referendarzy sądowych w EPU. Powyższa norma nie wpływa na treść merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie. W tym sensie należy

zgodzić się z pytającym sądem, który wskazuje: „w przypadku stwierdzenia niezgodności wskazanego przepisu z Konstytucją okaże się, że brak postanowienia Sądu Rejonowego w L o przekazaniu sprawy tutejszemu Sądowi, wobec czego sprawa zostanie zwrócona Sądowi Rejonowemu w L do nadania dalszego biegu” (okoliczność ta nie wpłynie jednak – jak już wspomniano – na samą treść wydanego w sprawie o zapłatę rozstrzygnięcia co do *meritum*). Co więcej, należy przypuszczać, że w konsekwencji Sąd w L ponownie przekaże Sądowi w Janowie Lubelskim sprawy do rozstrzygnięcia, zgodnie z przepisami określającymi właściwość sądów. Co bowiem istotne, pytający sąd nie kwestionuje art. 505<sup>36</sup> § 1 k.p.c., który determinuje działanie e-sądu w sytuacji prawidłowo wniesionego sprzeciwu. Zarzuty dotyczą natomiast „udziału referendarza” w postępowaniu o przekazanie sprawy. Wydaje się, iż w sytuacji orzeczenia przez Trybunał niekonstytucyjności art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c., w odpowiednim zakresie (zob. dalej pkt I.3 stanowiska), kolejne postanowienie zostanie wydane zgodnie z art. 505<sup>36</sup> § 1 k.p.c. przez sąd „w osobie sędziego”, nie zaś referendarza sądowego. Tym samym orzeczenie o niekonstytucyjności zaskarżonego przepisu nie wywrze skutku nawet na zmianę właściwości sądu. Z pewnością natomiast powyższa sytuacja doprowadzi do przedłużenia postępowania i oddalenia w czasie rozstrzygnięcia zawisłego sporu.

Reasumując, w świetle przedstawionych argumentów uzasadniony wydaje się wniosek o **umorzenie postępowania** w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim – Wydział I Cywilny z dnia 19 października 2010 r. na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

3. Gdyby Trybunał Konstytucyjny nie podzielił poglądu odnośnie do umorzenia postępowania, zasadne wydaje się także doprecyzowanie zakresu zaskarżenia ze względu na to, że pytający sąd *in casu* określa przedmiot kontroli w bardzo szeroki sposób. Zgodnie bowiem z orzecznictwem Trybunału, jeżeli pytanie prawne dotyczy przepisu, którego hipoteza obejmuje zróżnicowane stany faktyczne, przesłanka relewantności może przemawiać za poddaniem kontroli jedynie tego fragmentu normy, który aktualizuje się i znajduje zastosowanie w konkretnym, rozpatrywanym przez pytający sąd wypadku. Identyczne stanowisko należy zająć wówczas, gdy w jednym przepisie zamieszczonych jest kilka norm, odnoszących się do różnych sytuacji (zob. wyrok TK z 10 listopada 2009 r., sygn. akt P 88/08). Odwołując się do

przywołanego wyroku, można stwierdzić, że art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c. odnosi się do wszelkich czynności wykonywanych przez referendarza sądowego w ramach elektronicznego postępowania upominawczego. Natomiast w stanie faktycznym sprawy, pytający sąd kwestionuje jedynie możliwość wydania przez referendarza sądowego postanowienia o przekazaniu sprawy.

Wskazanie przedmiotu rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego wydawanego w trybie kontroli konkretnej powinno być maksymalnie precyzyjne i jednoznaczne. Z tego względu należy uznać, że przedmiotem kontroli w niniejszym postępowaniu – w razie nieuwzględnienia przez Trybunał wniosku o umorzenie postępowania – powinien być art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c., w zakresie, w jakim w przypadku prawidłowo wniesionego sprzeciwu uprawnia referendarza sądowego do wydania w elektronicznym postępowaniu upominawczym postanowienia o przekazaniu sprawy. Konsekwencją powyższego jest przyjęte brzmienie *petitum* stanowiska Sejmu.

## **II. Stan prawny i zarzuty pytającego sądu**

1. Kwestionowany przez pytający sąd art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c. jest jednym z przepisów regulujących elektroniczne postępowanie upominawcze, które zostało unormowane w kodeksie postępowania cywilnego jako postępowanie odrębne, mające charakter fakultatywny.

Artykuł 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c. zawiera generalną normę kompetencyjną, upoważniającą referendarza sądowego do dokonywania czynności sądowych. Treść kwestionowanego przepisu przesądza, że referendarz sądowy został wyposażony we wszystkie uprawnienia, które są wymagane do podejmowania czynności w EPU. Tym samym referendarz sądowy ma szersze kompetencje niż w konwencjonalnym postępowaniu upominawczym.

2. W ocenie pytającego sądu, kwestionowany przepis uprawniający referendarza sądowego do wykonywania czynności w elektronicznym postępowaniu upominawczym, w tym także do wydania postanowienia o przekazaniu sprawy do sądu według właściwości ogólnej, narusza art. 175 Konstytucji, zgodnie z którym wymiar sprawiedliwości sprawują jedynie sądy.

Pytający sąd argumentuje, że: „dla oceny dopuszczalności powierzenia organowi pozasądowemu czynności przekazania sprawy sądowi właściwemu decydujące znaczenie ma ustalenie, czy jest to czynność z zakresu wymiaru sprawiedliwości, czy z zakresu ochrony prawnej jednostki”. Zdaniem pytającego sądu: „(...) postanowienie o przekazaniu sprawy (...) należy uznać za czynność leżącą w zakresie wymiaru sprawiedliwości, nie w zakresie ochrony prawnej jednostki”. Oznacza to, w opinii pytającego sądu, że art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c., który „tę czynność przekazuje organowi niesądowemu, jest sprzeczny z przepisem ustanawiającym sądowy monopol wymiaru sprawiedliwości”.

## II. Wzorzec konstytucyjności

Przywołany przez pytający sąd jako wzorzec kontroli art. 175 ust. 1 Konstytucji stanowi, iż: „Wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe”.

Przepis ten formułuje zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości oraz ogólnie określa strukturę sądownictwa, wskazując jakie kategorie sądów muszą zostać utworzone oraz jakiego rodzaju sądów tworzyć nie wolno. Zasada sądowego wymiaru sprawiedliwości jest analizowana na tle prawa jednostki do ochrony sądowej oraz na tle ustrojowych zasad odrębności i niezależności władzy sądowniczej (np. wyrok TK z 2 czerwca 1999 r., sygn. akt K 34/98).

Za „wymiar sprawiedliwości” należy uznać „wiązące rozstrzygnięcie sporów o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest jednostka lub inny podmiot podobny” (por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 334). Zarazem jednak rozstrzygnięcie sporów tylko wtedy można uznać za „wymiar sprawiedliwości”, jeżeli dokonywane jest przez „sądy” wymienione w art. 175 ust. 1 Konstytucji (zob. np. wyrok TK z 6 października 1998 r., sygn. akt K 36/97).

Przedmiotowy zakres wymiaru sprawiedliwości jest materialnie zdeterminowany przez art. 45 ust. 1 Konstytucji. Pojęcie „sprawy” jest paralelne z pojęciem „sporu o prawo”, które stanowi jądro wymiaru sprawiedliwości. Należy zatem zauważyć, że wymiar sprawiedliwości obejmuje wszystkie sprawy (spory) dotyczące jednostki (podmiotów podobnych) (por. L. Garlicki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. IV, Warszawa 2005, komentarz do art. 175, s. 6).

Pojęcie sądu zostało w ogólny sposób określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji, który wymienia konieczne cechy tego organu. Artykuł 175 ustawy zasadniczej milczy w tym zakresie. Jest jednak oczywiste, iż wszystkie wymienione w nim rodzaje sądów muszą czynić zadość wymaganiom stawianym przez art. 45 ust. 1. Ponadto za sąd można uznać jedynie organ, który pozostaje w strukturze władzy sądowniczej, wskazanej w art. 175 Konstytucji. Nie ulega zatem wątpliwości, że działalność jakiegokolwiek organu władzy publicznej, który nie zalicza się do władzy sądowniczej, nie może zostać uznana za wymiar sprawiedliwości, a tym samym organ taki nie może zostać wyposażony w kompetencje należące do wymiaru sprawiedliwości.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się jednak, że – odnosząc się do „wymiaru sprawiedliwości” – należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Po pierwsze, przedmiotowe określenie „wymiaru sprawiedliwości” ma na tyle ogólny charakter, że konieczna jest jego analiza *a casu ad casum*. Przykładowo w wyroku z 12 maja 2003 r. (sygn. akt SK 38/02) Trybunał wskazał, że sądowa kontrola nad czynnościami postępowania przygotowawczego nie stanowi ostatecznego rozstrzygnięcia sporu, a tym samym nie stanowi czynności związanych ze sprawowaniem funkcji wymiaru sprawiedliwości.

Po drugie, monopol sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości nie oznacza, że organy spoza władzy sądowniczej w ogóle nie mogą podejmować rozstrzygnięć w niektórych sprawach dotyczących statusu jednostki. Pojęcie „wymiaru sprawiedliwości” odnosi się bowiem przede wszystkim do rozstrzygnięcia o wiążącym i ostatecznym charakterze. Wydawanie innych rozstrzygnięć nie musi więc *a limine* należeć do wymiaru sprawiedliwości, pod warunkiem jednak, że ostateczne rozstrzygnięcie będzie spoczywało w gestii sądu (strona powinna mieć możliwość skierowania sprawy pod ostateczne rozstrzygnięcie organu sądowego). A zatem sądowy wymiar sprawiedliwości nie jest równoznaczny ze stwierdzeniem, że wszystkie sprawy i spory dotyczące sytuacji prawnej jednostki muszą być od początku rozstrzygane przez sądy, zawsze jednak sądom musi przysługiwać pozycja nadrzędna, umożliwiająca zweryfikowanie rozstrzygnięcia organu pozasądowego (zob. wyroki TK z: 8 grudnia 1998 r., sygn. akt K 41/97; 2 czerwca 1999 r. sygn. akt K 34/98).



### III. Analiza zgodności

1. Kwestionowany przez pytający sąd przepis dotyczy elektronicznego postępowania upominawczego, które zostało wprowadzone do polskiego systemu prawnego ustawą z dnia 9 stycznia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 26, poz. 156). Większość przepisów tej ustawy weszła w życie 1 stycznia 2010 r., a specjalnie utworzony do rozpatrywania spraw w elektronicznym postępowaniu upominawczym e-sąd rozpoczął działalność 4 stycznia 2010 r.

Zgodnie z założeniami ustawodawcy, EPU ma dotyczyć głównie spraw o roszczenia pieniężne, w których stan faktyczny nie jest skomplikowany i nie zachodzi potrzeba przeprowadzania postępowania dowodowego. Celem wprowadzenia powyższej regulacji było przyspieszenie rozpoznawania niektórych spraw cywilnych wraz z jednoczesnym obniżeniem kosztów postępowania. Szybkość rozpoznawania spraw jest najważniejszą cechą elektronicznego postępowania upominawczego. Przyspieszenie rozpoznania spraw jest natomiast następstwem redukcji czasu niezbędnego na dotarcie do adresata pisma przy jego wnoszeniu do sądu oraz na doręczenie go stronom (w zasadzie dotyczy to tylko powoda), a także usprawnienie biurowości sądowej i elektronicznego obiegu dokumentów (uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 859/VI kad.).

Elektroniczne postępowanie upominawcze jest kolejnym postępowaniem odrębnym w ramach trybu procesowego. Prowadzone w postaci elektronicznej jest postępowaniem szczególnym w stosunku do zwykłego postępowania upominawczego (por. S. Cieślak, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 7, s. 360). Postępowanie to cechuje przede wszystkim fakultatywny charakter – jest inicjowane jedynie w przypadku, gdy powód tak zdecyduje i złoży pozew w postaci elektronicznej. Ma ono także charakter przyśpieszony i wstępny (por. J. Widło, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2010, s. 10; S. Cieślak, *Elektroniczne...*, s. 361). Charakterystyczny dla EPU jest również szeroko określony przez ustawodawcę zakres kompetencji referendarza sądowego.

2. Instytucja referendarza sądowego została wprowadzona do polskiej procedury cywilnej ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o księgach wieczystych hipotece oraz ustawy prokuraturze (Dz. U. Nr 117, poz. 752), która nadała referendarzowi status urzędnika państwowego o szczególnym charakterze i randze (B. Kaczmarek-Templin [w:] *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, Warszawa 2010, s. 155). Kolejnymi ustawami prawodawca powierzał referendarzom sądowym zadania z zakresu sądowej ochrony prawnej. Przykładowo w postępowaniu nieprocesowym referendarze sądowi wykonują czynności w sprawach związanych z prowadzeniem ksiąg wieczystych i rejestrów sądowych. Natomiast w ramach postępowania procesowego, oprócz możliwości wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym i w EPU, referendarz sądowy wydaje wszelkie zarządzenia w ramach powyższych postępowań. Ponadto referendarzowi sądowemu powierzono czynności m.in. w zakresie prawa spadkowego, dotyczące kosztów sądowych, związane z wydawaniem zarządzeń o zwrocie pisma czy postanowień w przedmiocie stwierdzenia prawomocności orzeczeń, jak również możliwość nadawania klauzul wykonalności niektórym tytułom egzekucyjnym.

Ewolucja statusu urzędu referendarza polega na stopniowym zwiększaniu uprawnień przez powierzanie mu kolejnych czynności, które wcześniej były „zastrzeżone” dla sądów. W doktrynie podkreśla się, że zmiany te mają na celu „odciążenie sędziów, a tym samym usprawnienie działania wymiaru sprawiedliwości” (*Ibidem*). Zmiany w statusie referendarza sądowego pozostają w zgodzie m.in. z zaleceniami Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie środków przeciwdziałania nadmiernemu obciążeniu sądów. Wytyczne sugerują ograniczenie liczby „pozasądowych zadań” wykonywanych przez sędziów na rzecz organów „spoza systemu wymiaru sprawiedliwości” (Zalecenie nr (86)12 Komitetu Ministrów dla Państw Członkowskich dotyczące środków zapobiegania nadmiernemu obciążaniu sądów i jego zmniejszania z dnia 16 września 1986 r., *Standardy prawne Rady Europy*, t. IV, Sądownictwo: Organizacja – Postępowanie – Orzekanie: Zalecenia, Warszawa 1998, s. 242).

3. Pomimo zdecydowanego poszerzenia kompetencji referendarzy sądowych niezmienny pozostaje pogląd, zgodnie z którym referendarze nie mogą wykonywać czynności z zakresu wymierzania sprawiedliwości, gdyż nie mają przymiotów niezależności i niezawisłości. Uprawnieni są natomiast do wykonywania określonych w ustawach czynności należących do sądów w zakresie ochrony prawnej (zob. J. Bodio [w:] J. Bodio, G. Borkowski, T. Demendecki, *Ustrój organów ochrony prawnej. Część szczegółowa*, Kraków 2005, s. 61). W doktrynie podkreśla się, że pomimo, iż część czynności powierzanych referendarzom są czynnościami jurysdykcyjnymi, nie stanowią one wymiaru sprawiedliwości *sensu stricto*. Należy je natomiast zakwalifikować jako „czynności pomocnicze wymiaru sprawiedliwości” (por. S. Rudnicki, *Nowy urząd referendarza sądowego – głos w dyskusji*, „Monitor Prawniczy” 1996, nr 11, s. 395; zob. także wyrok TK z 1 grudnia 2008 r., sygn. akt P 54/07).

W odniesieniu do podstaw ustrojowych uprawnień referendarzy sądowych wypowiedział się również Sąd Najwyższy. W uchwale z 8 grudnia 2005 r. (sygn. akt III CZP 108/05) zaakcentował, że podstawę ustrojową działalności orzeczniczej referendarzy sądowych stanowi art. 147 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.), zgodnie z którym w sądach rejonowych i okręgowych są zatrudnieni referendarze sądowi do wykonywania określonych w ustawach czynności należących do sądów w zakresie ochrony prawnej. Zdaniem Sądu Najwyższego, powyższa norma w sposób jednoznaczny pozwala na powierzenie referendarzom sądowym wykonywania czynności sądowych tylko w zakresie wskazanym w ustawie. Co więcej, ze względu na ustrojowy charakter należy interpretować ją ściśle. Sąd Najwyższy ustalił ponadto, że: „Potwierdzeniem uprawnień referendarza w kodeksie postępowania cywilnego jest art. 47<sup>1</sup>, według którego referendarz sądowy może wykonywać czynności w wypadkach wskazanych w ustawie. Powściągliwość ustawodawcy w przekazywaniu referendarzowi uprawnień orzeczniczych wynika z obawy o naruszenie konstytucyjnej zasady sprawowania wymiaru sprawiedliwości wyłącznie przez sądy (art. 175 Konstytucji) oraz z wąsko określonych kompetencji referendarza sądowego. Ustawa zapewnia mu wprawdzie niezależność w zakresie wykonywania obowiązków (art. 150 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych), która jednak nie jest tożsama z niezawisłością sędziowską, a poza tym, w odróżnieniu od

sędziego, referendarz nie ma zagwarantowanej nieusuwalności ze stanowiska służbowego”. Z kolei w uchwale z 19 września 2002 r. (sygn. akt II CZP 56/02) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym referendarz sądowy jest organem procesowym, spełniającym funkcje o charakterze orzeczniczym, „niezaliczającym się do władzy sądowniczej ani niesprawującym wymiaru sprawiedliwości”.

Do kompetencji referendarzy sądowych oraz czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości odniósł się Trybunał Konstytucyjny m.in. w wyroku z 16 czerwca 2008 r. (sygn. akt P 37/07), analizując regulacje dotyczące zwolnienia od kosztów sądowych. Odwołując się do stanowiska doktryny, Trybunał wskazał, że zwolnienie od kosztów sądowych nie jest wymierzaniem sprawiedliwości w dosłownym sensie, lecz raczej „czynnością z dziedziny administrowania środkami budżetowymi”, może być zatem powierzona referendarzom sądowym jako wysoko wykwalifikowanym urzędnikom sądowym. Podkreślił także, że ustawodawca powinien zapewnić stronie możliwości wniesienia skargi na orzeczenie referendarza do sądu (zob. także wyrok TK z 31 marca 2009 r., sygn. akt SK 19/08).

Natomiast w wyroku z 1 grudnia 2008 r. (sygn. akt P 54/07), częściowo powtarzając powyższe tezy, Trybunał stwierdził, że: „postanowienie w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych nie stanowi formy wymierzania sprawiedliwości, lecz jest czynnością z zakresu ochrony prawnej. Nie ma zatem przeszkód, aby ustawodawca, w ramach przysługującej mu swobody legislacyjnej, powierzył orzekanie w tym zakresie organom, które nie sprawują wymiaru sprawiedliwości. Dla zagwarantowania jednostce prawa do sądu konieczne, ale jednocześnie i wystarczające, będzie zapewnienie jej możliwości zaskarżenia takiego rozstrzygnięcia organu niesądowego do sądu powszechnego lub administracyjnego, który w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych orzeknie ostatecznie”.

Trybunał Konstytucyjny ustalił następnie, że: „Zgodnie z dominującym poglądem doktryny prawa wymiar sprawiedliwości stanowi działalność państwa polegającą na sądzeniu, czyli wiążącym rozstrzyganiu sporów o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest jednostka lub inny podmiot podobny (...) Monopol sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości rodzi konieczność zagwarantowania sądowego rozstrzygnięcia każdej sprawy, której przedmiotem jest spór o prawo, zaś stroną sporu jest jednostka lub inny podmiot podobny. Sądowy wymiar sprawiedliwości nie oznacza jednak, że wszystkie sprawy i spory dotyczące sytuacji prawnej jednostki muszą być rozstrzygane wyłącznie przez sądy (...). Wystarczy, by

sądom została zagwarantowana kompetencja do ostatecznej weryfikacji rozstrzygnięcia organu niesądowego”.

Do pojęcia „wymiaru sprawiedliwości” nawiązał Trybunał Konstytucyjny znacznie wcześniej m.in. w wyroku z 8 grudnia 1998 r. (sygn. akt K 41/97), opowiadając się za poglądem, że definicja ta powinna być rozumiana przedmiotowo, jako czynność polegająca na rozstrzygnięciu konfliktów prawnych, a nie podmiotowo, jako wyłączna właściwość organów sądowych. W wyroku tym zajął stanowisko, zgodnie z którym: „Przez to, że pojęcie to [wymiaru sprawiedliwości – uwaga własna] zawiera także elementy przedmiotowe i mieszane można go określić jako działalność państwa polegająca na wiążącym rozstrzygnięciu sporów o prawo. Chodzi przy tym, o to by wymiar sprawiedliwości należał do sądów, a monopol sądów oznacza stworzenie im możliwości ostatecznego rozstrzygnięcia każdej sprawy której przedmiotem jest spór o prawo. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego pojęcie «wymiaru sprawiedliwości» obejmuje rozstrzygnięcie sporów prawnych, a także rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych (...)”.

W piśmiennictwie zwraca się natomiast uwagę, że wymiarem sprawiedliwości nie jest działalność polegająca na stosowaniu prawa, gdy przedmiotem jest stosunek niekonfliktowy, nawet wykonywana przez sądy (S. Rudnicki, *Nowy urząd...*, s. 395; zob. także wyrok TK z 10 maja 2005 r., sygn. akt K 21/99).

W wyroku z 24 października 2007 r. (sygn. akt SK 7/06), odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, Trybunał Konstytucyjny wskazał także na ścisły związek pomiędzy wymiarem sprawiedliwości a pojęciem „sprawy”: „W świetle dotychczasowego orzecznictwa pojęcie sprawy pozostaje w ścisłym związku z pojęciem wymiaru sprawiedliwości i obejmuje z jednej strony rozstrzygnięcie sporów prawnych, a z drugiej – rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów karnych i wymierzanie kar. Ogólnie rzecz ujmując, pojęcie sprawy oznacza wszelkie sytuacje, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu w relacji z innymi równorzędnymi podmiotami lub w relacji z władzą publiczną, a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (...)”.

Podsumowując: czynności, do podejmowania których w obowiązującym stanie prawnym uprawnieni są referendarze sądowi, nie wchodzą w zakres pojęcia „sprawowania wymiaru sprawiedliwości” w rozumieniu konstytucyjnym. Co prawda polski system prawa przyznaje referendarzowi pozycję organu sądowego, nie

oznacza to jednak, że jest on organem wymiaru sprawiedliwości, a w realiach sprawy zawisłej przed pytającym sądem – rozstrzyga o czyichś prawach podmiotowych. Takiego wniosku nie można również wyciągać z faktu niezależności referendarza w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków (czynności). Niezależność ta nie jest bowiem tożsama z niezawisłością sędziowską, a referendarz nie posiada atrybutów organu władzy sądowniczej.

W tym miejscu należy przypomnieć tezę uzasadnienia wyroku z 1 grudnia 2008 r. (sygn. akt P 54/07), w którym Trybunał Konstytucyjny zaakcentował, że „proces przekazywania referendarzom sądowym czynności z zakresu postępowania sądowego ma swoje granice, których ustawodawca nie może przekroczyć. Urzędnicy ci, nie mając przymiotów niezależności i niezawisłości, nie mogą wykonywać czynności z zakresu wymierzania sprawiedliwości. Te ostatnie bowiem należą do wyłącznej kompetencji sądów (art. 175 ust. 1 Konstytucji)”.

A zatem, ustalając, czy w niniejszej sprawie ustawodawca przekroczył wskazaną wyżej granicę, należy zbadać, czy wydanie postanowienia o przekazaniu sprawy przez referendarza sądowego stanowi przejaw (formę) wymierzania sprawiedliwości.

4. Elektroniczne postępowanie upominawcze dla obszaru całego kraju prowadzi Wydział Cywilny Sądu Rejonowego w L (e-sąd). Jak wcześniej wskazano, z treści art. 1 § 2 i 3 u.s.p. wynika, że sądy powszechne wykonują zadania zarówno z zakresu wymiaru sprawiedliwości, jak i z zakresu ochrony prawnej. Również w funkcjonowaniu e-sądu można wyróżnić czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości, które mogą być wykonywane jedynie przez sędziów, oraz czynności z zakresu ochrony prawnej, które stosownie do art. 2 § 2 u.s.p. mogą wykonywać także referendarze sądowi.

Ogólną kompetencję referendarzy do wykonywania czynności w EPU zawiera kwestionowany art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c. Literalna wykładnia tego przepisu – w szczególności w konfrontacji z art. 509<sup>1</sup> k.p.c. § 2 i 3 k.p.c. – przemawia za wnioskiem, że referendarz sądowy może wykonywać wszystkie czynności sądowe, także te, które według przepisów kodeksu postępowania cywilnego wymagają podjęcia na rozprawie. Wydaje się jednak, że więcej argumentów przemawia za wąską interpretacją art. 505<sup>30</sup> k.p.c. Należy podzielić pogląd, że referendarz sądowy może wydawać zarządzenia oraz wszelkie postanowienia wydane na posiedzeniu

niejawnym. Norma ta jest precyzowana przez art. 353<sup>1</sup> § 2 k.p.c., stanowiący że zarówno w zwykłym postępowaniu upominawczym, jak i EPU nakaz zapłaty może wydać także referendarz sądowy (por. P. Telenga [w:] M. Tchórzewski, P. Telenga, *Elektroniczne postępowanie upominawcze. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 36-38; K. Weitz [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, K. Weitz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, cz. 1. Postępowanie rozpoznawcze*, t. 2, red. T. Ereciński, Warszawa 2009, s. 866).

Czynności orzecznicze podejmowane w EPU nie polegają jedynie na wydawaniu nakazu zapłaty, ale dotyczą także wielu innych kwestii, jak np. uzupełniania braków formalnych pozwu, czynności związanych ze stworzeniem poprawności doręczenia, stwierdzania prawomocności nakazów zapłaty i postanowień wydanych w trakcie postępowania, nadawania klauzuli wykonalności czy przekazywania sprawy do sądu właściwego w związku ze stwierdzeniem braku podstaw do wydania nakazu zapłaty lub w przypadku prawidłowo wniesionego sprzeciwu od nakazu zapłaty. Kwestionowany art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c. powinien być traktowany jako prawna konsekwencja wprowadzenia do kodeksu postępowania cywilnego EPU oraz art. 47<sup>1</sup> k.p.c., zgodnie z którym referendarz sądowy może wykonywać czynności w postępowaniu cywilnym w wypadkach wskazanych w ustawie. W zakresie powierzonych czynności ma on kompetencje sądu (art. 47<sup>1</sup> zdanie 2 k.p.c.). Należy jednak podkreślić, że zgodnie z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego czynności orzecznicze nie stanowią elementu, który cechuje jedynie grupę zawodową sędziów. W wyroku z 12 grudnia 2001 r. (sygn. akt SK 26/01) Trybunał stwierdził, że: „(...) takie cechy jak ustawowe umocowanie do wykonywania czynności orzeczniczych czy instancyjność postępowania nie są wyłącznym atrybutem sędziów i stanowią jedynie sposób organizacji m.in. wymiaru sprawiedliwości”.

Zdaniem Sejmu, wymienione czynności referendarza sądowego w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie są elementem wymiaru sprawiedliwości. Czynności te, mimo charakteru jurydycznego (wydanie nakazu zapłaty), należy postrzegać jako czynności z zakresu ochrony prawnej (G. Tylec, P. Telusiewicz, *Elektroniczne postępowania upominawcze – pierwsze 3 miesiące. Uwagi dotyczące praktyki funkcjonowania*, „Monitor Prawniczy” 2010, nr 14, s. 811; A. Arkuszewska, *Referendarz sądowy: status i uprawnienia*, „Radca Prawny” 2006, nr 5, s. 74). Dla ich istoty nie ma także znaczenia forma w jakiej są dokonywane. Jak

już wspomniano, postanowienie o przekazaniu sprawy należy raczej do spraw z szeroko rozumianej ochrony prawnej. Chodzi o zakres zagadnień, w których nie występuje element bezpośredniego rozstrzygnięcia sporu wynikającego z konkretnej normy prawnej, co w świetle poglądów Trybunału Konstytucyjnego i doktryny stanowi o istocie sądowego wymiaru sprawiedliwości. Istotne i podstawowe dla określenia sprawowania wymiaru sprawiedliwości jest pojęcie „sprawy”, której rozpatrzenia przez sąd może żądać uprawniony podmiot. Postanowienie o przekazaniu sprawy do sądu według właściwości ogólnej trudno natomiast uznać za rozstrzygnięcie w „sprawie” w tym znaczeniu. Postanowienie to jest wydawane w razie skutecznego wniesienia sprzeciwu, w celu prowadzenia dalszego postępowania, głównie ze względu na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego (a co za tym idzie konieczność przeprowadzenia rozprawy). Należy podzielić pogląd prezentowany w piśmiennictwie, że jest to postanowienie techniczne. Niektórzy autorzy zwracają uwagę, że w tym wypadku nie dochodzi nawet do przekazania sprawy *sensu stricto*, ale kontynuowania sprawy przed sądem miejsca zamieszkania pozwanego (J. Widło, *Elektroniczne postępowanie upominawcze*, Warszawa 2010, s. 83-84; T. Zawistowski, [w:] *Komentarz do art. 505<sup>33</sup> k.p.c.*, LEX 2010; S. Cieślak, *Elektroniczne...*, s. 368).

W tym miejscu warto przytoczyć wyrok z 31 marca 2009 r. (sygn. akt SK 19/08), w którym Trybunał Konstytucyjny ustalił, że: „Rozstrzygnięcie w przedmiocie zwolnienia od kosztów nie tylko nie stanowi odrębnej sprawy w rozumieniu Konstytucji, ale nawet nie jest elementem rozstrzygnięcia kończącego sprawę. Rozstrzygając o zwolnieniu od kosztów postępowania, sąd nie rozstrzyga o prawach i obowiązkach materialnoprawnych danej osoby, ale o konieczności usunięcia barier finansowych ograniczających wykonywanie konstytucyjnego prawa do sądu. Rozstrzygnięcie to ma charakter «służebny» wobec postępowania merytorycznego i ma na celu umożliwienie jego prowadzenia i – w rezultacie – uzyskanie rozstrzygnięcia sprawy głównej. Z tego względu rozstrzygnięcie o zwolnieniu od kosztów postępowania nie jest samo w sobie sprawą, do której stosuje się gwarancje z art. 45 ust. 1, art. 78 i art. 176 Konstytucji, ale jest jedynie jedną z czynności podejmowanych w ramach rozpoznawania takiej sprawy”. Na gruncie niniejszej sprawy – *mutatis mutandis* – także można wskazać „służebny” charakter postanowienia o przekazaniu sprawy w stosunku do „sprawy głównej”, którą jest rozstrzygnięcie w przedmiocie powództwa o zapłatę.



Skoro powyższe postanowienie nie stanowi formy wymierzania sprawiedliwości, lecz jest czynnością z zakresu ochrony prawnej, nie ma przeszkód, aby ustawodawca, w ramach przysługującej mu swobody regulacyjnej, powierzył orzekanie w tym zakresie organom, które nie sprawują wymiaru sprawiedliwości. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny w przywoływanym wielokrotnie w niniejszym stanowisku wyroku z 1 grudnia 2008 r. (sygn. akt P 54/07): „Dla zagwarantowania jednostce prawa do sądu konieczne, ale jednocześnie i wystarczające, będzie zapewnienie jej możliwości zaskarżenia takiego rozstrzygnięcia organu niesądowego do sądu powszechnego lub administracyjnego, który w przedmiocie zwolnienia od kosztów sądowych orzeknie ostatecznie”.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy wskazać, że ustawodawca przewidział dwa środki zaskarżenia orzeczenia referendarza, w zależności od rodzaju wydanego orzeczenia. Zgodnie z art. 398<sup>22</sup> § 1 i art. 398<sup>23</sup> § 1 k.p.c., orzeczenia co do istoty sprawy, postanowienia i zarządzenia, które kończą postępowanie w sprawie, oraz orzeczenia wymienione w art. 394 § 1 pkt 1 (w tym przekazanie sprawy sądowi równorzędnemu lub niższemu), 2, 4<sup>2</sup>, 5-9 k.p.c., co do nadania klauzuli wykonalności, a także stwierdzenia wykonalności europejskiego nakazu zapłaty i co do wydania zaświadczenia, o którym mowa w art. 795<sup>8</sup> k.p.c., wydane przez referendarza sądowego mogą być zaskarżane w drodze skargi na orzeczenie referendarza sądowego. Natomiast w przypadku wydania nakazu zapłaty przysługującym pozwanemu środkiem zaskarżenia jest sprzeciw. Skargę na postanowienie referendarza sąd rozpoznaje, co do zasady, jako sąd pierwszej instancji. Na postanowienie wydane w wyniku rozpoznania skargi przysługuje więc zażalenie (z wyjątkiem skargi na postanowienie referendarza dotyczące kosztów sądowych i kosztów procesu – art. 398<sup>23</sup> § 2 k.p.c.). Ponadto skarga na postanowienie referendarza o przekazaniu sprawy jest środkiem o charakterze „wygaszającym”, ponieważ jej wniesienie prowadzi do utraty mocy zaskarżonego orzeczenia (398<sup>22</sup> § 2). Postanowienie o odrzuceniu skargi na orzeczenie referendarza, zgodnie z art. 394 § 1 pkt 12 k.p.c., podlega zażaleniu. Innymi słowy, zwiększenie uprawnień referendarzy sądowych w żadnym zakresie nie zmniejsza gwarancji procesowych stron i uczestników postępowania sądowego. W szczególności nie tylko nie zostaje naruszona konstytucyjna zasada, iż postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, ale w niektórych sytuacjach, tak naprawdę strona uzyskuje prawo do dodatkowej instancji.


Na marginesie można wskazać, że zagadnienie zgodności instytucji referendarza sądowego z Konstytucją było także przedmiotem rozważań Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów (dalej Rada). W wydanej opinii (RL 10-30-95) Rada analizowała przyznanie kompetencji referendarzowi sądowemu w zakresie spraw wieczystoksięgowych i rejestrowych. W konkluzji podkreślono, że nie wszystkie zdarzenia objęte zakresem działania sądów mają charakter wymiaru sprawiedliwości i w konsekwencji nie muszą być rozstrzygane wyłącznie przez nieusuwalnych, niezawisłych i podlegających tylko ustawie sędziów. Rada wskazała także, że nie da się w sposób wyraźny rozdzielić spraw podlegających wyłącznie jurysdykcji sędziów od spraw ewentualnie nadających się do przekazania urzędnikom. Zdaniem Rady, bez wątplenia należy uznać, że do niezbywalnych zadań sędziego należy orzekanie o roszczeniach jednych podmiotów skierowanych przeciwko innym.

5. Podsumowując: wydanie przez referendarza sądowego postanowienia o przekazaniu sprawy do sądu według właściwości ogólnej w przypadku prawidłowo wniesionego sprzeciwu od nakazu zapłaty w EPU nie zalicza się do spraw z zakresu sprawowania wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu konstytucyjnym. Referendarz sądowy nie rozstrzyga w takiej sytuacji o niczych prawach i nie podejmuje decyzji dotyczącej istoty sporu. Podejmowane w tym zakresie działania nie są czynnościami o charakterze orzeczniczym, z których wynikałoby rozstrzygnięcie o czyichś prawach. Ponadto, jak zauważył pytający sąd: „właściwość sądu nie należy do «elementów materialnych wyroku rozstrzygających spór prawny» (...). W orzeczeniu co do istoty sprawy nie ma o niej mowy”.

W świetle powyższych ustaleń należy zauważyć, że pytający sąd nietrafnie utożsamiał ochronę prawną wykonywaną przez referendarza sądowego z wymierzaniem sprawiedliwości *sensu stricto*. Jak wskazano, sam fakt, że określona czynność dokonywana jest w formie orzeczenia (*scil.* postanowienia), nie przesądza jeszcze jej charakteru. Istotne jest bowiem to, czy zmierza ona bezpośrednio do rozstrzygnięcia sporu, czy też ma na celu zapewnienie prawidłowego toku postępowania sądowego.

W konkluzji należy uznać, że art. 505<sup>30</sup> § 1 k.p.c., w zakresie wskazanym w *petitum* stanowiska, **jest zgodny** z art. 175 ust. 1 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU



Grzegorz Schetyna